

VERITATEM IN CARITATE

Księga Jubileuszowa
z okazji 70. urodzin
Księdza Biskupa Profesora
JANA ŚRUTWY

Redakcja

ks. bp Wacław Depo, ks. bp Mariusz Leszczyński

ks. Tadeusz Guz, Paweł Marzec

Lublin 2011

Recenzent
prof. dr hab. Piotr Jaroszyński

Opracowanie redakcyjne i komputerowe
Zespół Redakcyjny Wydawnictwa KUL

Projekt okładki i stron działowych
Barbara Bałdyga

ISBN 978-83-7702-182-8

Druk i oprawa
elpil
ul. Artyleryjska 11
08-110 Siedlce
e-mail: info@elpil.com.pl

Wydawnictwo KUL
ul. Zbożowa 61, 20-827 Lublin
tel. 81 740-93-40, fax 81 740-93-50
e-mail: wydawnictwo@kul.lublin.pl
[http:// wydawnictwo.kul.lublin.pl](http://wydawnictwo.kul.lublin.pl)

Ks. Andrzej Kiciński



CZYNIĆ PRAWDĘ W MIŁOŚCI WOBEC CHORYCH I/LUB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Do podejmowania dzieł miłości wobec ludzi potrzebujących wzywał niejednokrotnie bp Jan Śrutwa w swych listach pasterskich, przemówieniach i katechezach. Jego posługa pasterska, zwłaszcza w diecezji zamojsko-lubaczowskiej, przypadła na czas powstawania wielu inicjatyw na rzecz niepełnosprawnych. Kroniki odnotowują jego obecność, modlitwę i pasterskie błogosławieństwo w wielu nowych strukturach przyjmujących najbardziej potrzebujących. „Miłość do Chrystusa powinna się wypowiadać przez odniesienie do drugiego człowieka” – przypomniał biskup Śrutwa w liście pasterskim na Wielki Post w 2003 r. Zachęcał w nim wiernych, by podejmowali dzieła miłości wobec ludzi, którzy są w potrzebie – biednych, niepełnosprawnych i bezdomnych.

Połączenie działalności naukowo-dydaktycznej z posługą pasterską bp. Śrutwy można scharakteryzować słowami Benedykta XVI, który w swej pierwszej encyklice przypominał nam wszystkim o konieczności „łączenia miłości z prawdą nie tylko we wskazanym przez św. Pawła kierunku, *veritas in caritate* (Ef 4,15), ale również w odwrotnym i komplementarnym kierunku – *caritas in veritate*. Prawdy trzeba szukać, znajdować ją i wyrażać w «ekonomii» miłości, a miłość z kolei musi być pojmowana, uwierzytelniana i wprowadzana w życie w świetle prawdy. W ten sposób nie tylko przysłużymy się miłości, oświeconej przez prawdę, ale przyczynimy się do uwiarygodnienia prawdy, ukazując jej moc nadawania autentyczności i przekonywania w konkretnym życiu społecznym. Nie jest to bez znaczenia dzisiaj, w kontekście społecznym i kulturowym relatywizującym prawdę, często nie liczącym się z nią i jej niechętnym” (DCE 2). W tym kontekście zostanie poddana analizie troska Kościoła o osoby chore i/lub niepełnosprawne, która przejawia się zarówno w wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym.

Troska o ludzi z różnymi niepełnosprawnościami należy od najdawniejszych czasów do tradycji chrześcijańskiej. Przejawia się przede wszystkim w katechezie o godności tych osób oraz ich roli w życiu Kościoła i społeczeństwa. W posoborowym nauczaniu Kościoła obecna jest świadomość, że współczesny świat propaguje człowieka doskonałego, zdrowego i produktywnego, przez co problematyka

osób chorych i/lub niepełnosprawnych pozostaje często na marginesie zainteresowania. Kościół wierny swojemu Założycielowi poszukuje wciąż nowych dróg, aby każdy człowiek mógł odkryć swoje powołanie w świecie. Nauczanie i działalność Kościoła wyrażają troskę o to, aby rzeczywiście każda istota ludzka otrzymała od niego i społeczeństwa wsparcie konieczne do własnego rozwoju¹.

1. CZYNIĆ PRAWDĘ W MIŁOŚCI W PROCESIE INKULTURACJI WIARY

Inkultuacja wiary jest zadaniem całej wspólnoty kościelnej. Wciąż aktualne są słowa Pawła VI – nie tylko ogólnie w świecie, ale i u nas w Polsce – że rozdźwięk między Ewangelią a kulturą jest bez wątpienia dramatem naszych czasów, podobnie jak był nim w innych epokach. Kościół troszczy się, żeby troskliwie ewangelizować różne kultury, gdyż jest rzeczą konieczną, by odrodziły się one na skutek przeniknięcia Dobrą Nowiną (por. EN 20). Dotyczy to również współczesnych kultur, w których żyją osoby chore i/lub niepełnosprawne.

Kościół troszczy się o kulturę, uznając prawdę, że jest ona tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem. U podstaw troski Kościoła o osoby chore i niepełnosprawne leży podkreślone przez Jana Pawła II rozróżnienie pomiędzy „być” a „posiadać”. „Kultura pozostaje zawsze w istotnym i koniecznym związku z tym, czym (raczej: kim) człowiek «jest», natomiast związek jej z tym, co człowiek «ma» (posiada), jest nie tylko wtórny, ale i całkowicie względny. Wszystko, co człowiek «ma» (posiada), o tyle jest ważne dla kultury, o tyle jest kulturotwórcze, o ile człowiek przez to, co posiada, może równocześnie pełniej «być» jako człowiek, pełniej stawać się człowiekiem we wszystkich właściwych dla człowieczeństwa wymiarach swego bytowania. Doświadczenie różnych epok, nie wyłączając naszej, przemawia za tym, ażeby o kulturze myśleć i mówić przede wszystkim w konstytutywnym związku z samym człowiekiem, a dopiero wtórnie i pośrednio w związku z całym światem jego wytworów”². Nauczanie Jana Pawła II koncentruje się wokół prawdy, że każdego człowieka trzeba afirmować dla niego samego, a nie dla jakichkolwiek innych racji. Ukazuje również fundamentalny związek Ewangelii, czyli orędzia Chrystusa i Kościoła, z człowiekiem w samym jego człowieczeństwie. Aby tworzyć kulturę, trzeba do końca i integralnie widzieć człowieka jako szczególną, samoistną wartość, jako podmiot związany z osobową transcendencją³.

¹ Poglębianą analizę działalności i nauczania Kościoła wobec osób chorych i/lub niepełnosprawnych zob. A. Kiciński, *Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną w Polsce po Soborze Watykańskim II*, Lublin 2007.

² Jan Paweł II, Przemówienie w UNESCO. *W imię przyszłości kultury*. Paryż 2 IV 1980 r., OsRom-Pol 1(1980) nr 6, s. 4.

³ Tamże, s. 4-5. Jan Paweł II przy różnych okazjach zwracał się do konkretnych przedstawicieli środowisk lekarskich i wychowawczych, w których żyją osoby niepełnosprawne, aby te osoby traktować jako partnerów, a nie przedmiot opieki.

Bezpośrednim działaniem w trosce o osoby chore i/lub niepełnosprawne, trosce przejawiającej się w dialogu nauki i wiary, medycyny i duszpasterstwa oraz wiary i kultury, była międzynarodowa konferencja zorganizowana w 1996 r. w Rzymie przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Zgromadziła ona kilka tysięcy naukowców i ekspertów z ponad stu krajów, co pozwoliło prowadzić szczegółowy dialog pomiędzy wiarą a kulturami. Znamienny był temat konferencji: *Na obraz i podobieństwo Boże – czy zawsze? Zaburzenia umysłu ludzkiego*. Na zakończenie obrad Jan Paweł II wygłosił do uczestników konferencji przemówienie, które weszło do historii nauczania Kościoła zwłaszcza o osobach z różnymi dysfunkcjami umysłowymi.

Jan Paweł II w swym przemówieniu odpowiedział na pytanie: czy człowiek z zaburzeniami umysłowymi jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże? Papież z jednej strony przytaczał miarodajne słowa Biblii, z drugiej zaś stawiał niepokojące pytania i na nie odpowiadał. Przypomniawszy, że przekonanie o tym, iż człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, leży u podstaw antropologii chrześcijańskiej. Mówi o tym pierwszy rozdział Księgi Rodzaju (1,26). Papież podkreślił, że myśl filozoficzna i teologiczna dostrzega we władzach umysłowych człowieka, a więc w jego rozumie i woli, najwyraźniejszy znak podobieństwa do Boga. Władze te bowiem czynią człowieka zdolnym do poznania Boga i nawiązania z Nim dialogu. Są przywilejem, który czyni z istoty ludzkiej osobę. Jan Paweł II przypomniał nauczanie św. Tomasza, który w swych rozważaniach ujął tę prawdę następująco: „Osoba oznacza to, co najszlachetniejsze w całym wszechświecie, a więc istotę, która posiada naturę racjonalną”⁴. Ojciec Święty uściślił tę wypowiedź słowami: cały człowiek – a więc nie tylko jego dusza duchowa wraz z umysłem i wolną wolą, lecz także jego ciało – ma udział w godności „obrazu Boga”. Przywołał dwukrotnie nauczanie Katechizmu Kościoła Katolickiego, który stwierdza, że ciało człowieka „jest ciałem ludzkim właśnie dlatego, że jest ożywiane przez duszę duchową, i cała osoba ludzka jest przeznaczona, by stać się w Ciele Chrystusa świątynią Ducha” (KKK 364). Święty Paweł napisał: „Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa [...], że już nie należycie do samych siebie? Chwalcie więc Boga w waszym ciele!” (1 Kor 6,15.19-20). Wynika stąd konieczność szacunku dla własnego ciała, a także dla ciała drugiego człowieka, szczególnie gdy jest ono dotknięte cierpieniem (por. KKK 1004)⁵.

Jan Paweł II podkreślił, że każdy człowiek jest celem samym w sobie, a więc nie może być w żadnym wypadku wykorzystywany jako środek do osiągnięcia innych celów, nawet w imię dobrobytu i postępu całej wspólnoty. Bóg, stwarzając człowieka na swój obraz, pragnął dać mu udział w swoim panowaniu i chwale. Powierzając mu troskę o całe stworzenie, miał na uwadze jego twórczą inteligencję i odpowiedzialną

⁴ Jan Paweł II, Przemówienie do uczestników międzynarodowej konferencji poświęconej umysłowo chorym *Każdy człowiek nosi w sobie obraz i podobieństwo Boże*, Rzym 30 XI 1996 r., OsRomPol 18(1997) nr 2, s. 47-48.

⁵ Tamże, s. 47.

wolność. Jan Paweł II powołuje się w swoim przemówieniu na nauczanie Soboru Watykańskiego II, który zgłębiając tajemnice człowieka, otworzył horyzonty niedostępne umysłowi ludzkiemu. Papież przypomniał konstytucję *Gaudium et spes*, która wyraźnie wskazuje na „pewne podobieństwo pomiędzy jednością Osób Boskich, a jednością dzieci Bożych w prawdzie i miłości” (KDK 24). To prawda ważna dla każdego, a szczególnie dla osób chorych i niepełnosprawnych – kiedy Bóg kieruje spojrzenie na człowieka, pierwszą rzeczą, jaką w nim dostrzega i kocha, nie są dzieła, których ten potrafił dokonać, lecz obraz samego siebie. Właśnie ten obraz czyni człowieka zdolnym do poznania i miłowania swego Stwórcy, człowieka, który został „ustanowiony przez Niego panem nad wszystkimi stworzeniami ziemskimi” (KDK 12). Na tej podstawie Kościół uznaje, że wszyscy ludzie mają tę samą godność, i dostrzega w nich tę samą podstawową wartość, niezależnie od wszelkich innych względów wynikających z różnych okoliczności. A zatem niezależnie również od jakiejkolwiek choroby czy niepełnosprawności⁶.

Czy każdy człowiek z zaburzeniami umysłowymi jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże? Pytanie to doczekało się jasnej odpowiedzi Magisterium Kościoła. Każda osoba bez względu na wielkość zaburzeń psychicznych jest stworzona na obraz i podobieństwo Boga. W sferze ontologicznej wiara i rozum zgodnie uznają w osobach z wszelkimi zaburzeniami umysłowymi pełną godność ludzką. Jan Paweł II podkreślił jednak, że w sferze deontologii pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Zwrócił uwagę zwłaszcza na problem obojętności wobec tych osób i na zachowania, które przekreślają ich godność. Zauważył, że cierpienia związane z zaburzeniami umysłowymi, które postrzegane są jako najbardziej absurdalne i niezrozumiałe, upodabniają te osoby do Chrystusa i czynią je uczestnikami Jego odkupieńczej męki. Współczesne nauczanie Kościoła zachęca chrześcijan, aby przez konkretne działania udowodnili, że żadne dolegliwości umysłowe nie stwarzają nieprzebytych przepaści, ani nie uniemożliwiają relacji autentycznej miłości z tymi, którzy na nie cierpią. Co więcej, chrześcijanie powinni kształtować w sobie postawę szczególnej wrażliwości na te osoby, gdyż to do nich – jako prawdziwie ubogich – należy Królestwo Niebieskie. Posoborowe nauczanie Kościoła głosi tę prawdę nie tylko wówczas, gdy najwznioślejsze władze umysłowe człowieka są w znacznym stopniu ograniczone, ale także wtedy, gdy wręcz zanikają. W nauczaniu odnajdujemy zachętę do wspólnego zaangażowania na rzecz tych osób i odpowiedniego wykorzystania zasobów ludzkich, naukowych i społeczno-ekonomicznych, a więc owoców nauki i wiary, medycyny i duszpasterstwa⁷.

Sobór Watykański II dał nowy impuls dialogowi pomiędzy wiarą i kulturą. Oczywiście stawała się groźba, że będzie wzrastać dramatyczny dystans pomiędzy Kościołem a ruchami kulturalnymi, rozwijającymi się na całym świecie. Nauczanie Kościoła, także w kontekście osób chorych i/lub niepełnosprawnych, zwracało uwagę, że współczesny świat, zafascynowany zdobyczami i osiągnięciami w dzie-

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 47-48.

dzinie nauki i techniki, chwilami traci orientację i daje wiarę ideologiom i kryteriom etycznym niezgodnym z duchem Ewangelii. Kościół wciąż poszukuje nowych form dialogu, który sprawi, że oryginalność ewangelicznego orędzia przeniknie do współczesnych umysłów i serc. Istnieją dwa główne, uzupełniające się aspekty tego zagadnienia; odpowiadają one dwóm wymiarom, w których działa Kościół. Pierwszym z nich jest ewangelizacja kultur, drugim – obrona każdego człowieka i jego prawa rozwoju, bez względu na jakiekolwiek ograniczenia. Kościół ma świadomość, że czeka go długi i ważny proces inkulturacji, aby Ewangelia mogła przeniknąć do samej istoty kultur. Inkulturacja wiary jest zadaniem, które należy do całej wspólnoty kościelnej, a nie tylko do katechezy. Sama katecheza bowiem z wielu przyczyn nie jest w stanie sprostać temu wyzwaniu. Mimo to spoczywa na niej ogromna odpowiedzialność, gdyż może ona otwierać specyficzne przestrzenie do jej realizowania. Głoszenie Ewangelii poszczególnym chrześcijanom i jej wyrażanie w katechezie polega na szukaniu konkretnych dróg zbawienia każdego człowieka żyjącego w określonej kulturze.

2. CZYNIĆ PRAWDĘ W MIŁOŚCI, WSPOMAGAJĄC RODZINĘ

Posoborowe wskazania Magisterium Kościoła swoją szczególną troską obejmują rodzinę osoby chorej i/lub niepełnosprawnej. Duży wkład w rozwiązanie tej problematyki włożył Jan Paweł II. Przykładem tego jest jego przemówienie do uczestników kongresu Papieskiej Rady ds. Rodziny. W dniach 2-4 XII 1999 r. obradował w Watykanie międzynarodowy kongres poświęcony integracji niepełnosprawnych dzieci i młodzieży w rodzinie, który został zorganizowany przez Papieską Radę ds. Rodziny we współpracy z Centro Educación Familiar Especial (CEFAES) z Madrytu i z wenezuelskim Programa Leopoldo. Kilkudziesięciu specjalistów z różnych dziedzin – lekarzy, psychologów, pedagogów i teologów – naświetlało różne aspekty tego zagadnienia, starając się sformułować praktyczne wnioski i wskazania dla rodzin zmagających się z dramatem choroby i/lub niepełnosprawności swoich dzieci. Podkreślano zwłaszcza, że sytuacja ta jest zbyt mało znana opinii publicznej i znacznie powszechniejsza, niż się sądzi. Należy zatem dążyć do rozbudzenia większej wrażliwości społecznej, która zaowocuje szerszą solidarnością z rodzinami dotkniętymi tym problemem. Mówiono też o kształtowaniu właściwych postaw wychowawczych rodziców wobec dzieci chorych i/lub niepełnosprawnych, o problemie uczuciowości i seksualności dzieci ze schorzeniami neurologicznymi, o nowych metodach rehabilitacji, terapii dzieci autystycznych i cierpiących na „deficyt uwagi”⁸.

Punktem wyjścia nauczania Jana Pawła II jest prawda, że kiedy trudności, problemy lub choroby pojawiają się w wieku dziecięcym, wartości płynące z wiary mogą

⁸ Jan Paweł II, Przemówienie Ojca Świętego do uczestników kongresu Papieskiej Rady ds. Rodziny *Dziecko niepełnosprawne w rodzinie*, OsRomPol 21(2000) nr 3, s. 33-35.

wspomagać wartości humanistyczne, aby łatwiej było uznać i uszanować pierwotną osobową godność także chorych i/lub niepełnosprawnych. Niekwestionowany jest fakt, że narodziny chorego dziecka to trudne doświadczenie dla najbliższych, którzy doznają głębokiego wstrząsu. Także z tego powodu ważna jest pomoc okazywana rodzicom, aby umieli „otoczyć dziecko szczególną troską, rozwijać głęboki szacunek dla jego godności osobistej oraz ze złością i wielkodusznie służyć jego prawom. Odnosi się to do każdego dziecka, ale szczególnie ważne staje się wobec dziecka małego, wymagającego opieki całkowitej, wobec dziecka chorego, cierpiącego lub upośledzonego” (FC 26).

Dziecko chore i/lub niepełnosprawne jest wyzwaniem, na które trzeba ciągle odpowiadać, gdyż ciągle istnieje ryzyko odrzucenia go. Rodzina jest szczególnym miejscem, w którym dar życia zostaje przyjęty jako taki, a uznanie godności dziecka wyraża się przez troskliwość i czułą opiekę. Gdy dzieci najbardziej potrzebują pomocy i narażone są na ryzyko odrzucenia przez innych, właśnie wtedy rodzina może najskuteczniej ochronić ich godność, którą mają na równi z dziećmi zdrowymi. Jan Paweł II podkreślił, że rodziny, zmagając się z takimi złożonymi problemami, mają prawo do pomocy. Zadaniem Kościoła i społeczeństwa jest być blisko, aby dodawać otuchy rodzicom, którzy nie zawsze potrafią stawić czoła niełatwej sytuacji i narażeni są na ryzyko postawy automarginalizacji. Konieczna jest pomoc zarówno specjalistów w tej dziedzinie, jak i całego najbliższego otoczenia. Papież nazwał te osoby „dobrymi Samarytanami” naszych czasów, ponieważ przez swoją ofiarną i przyjazną obecność powtarzają gest Chrystusa, który zawsze niósł pociechę i umocnienie ludziom chorym i znajdującym się w trudnych sytuacjach. Postawa tych osób ma odznaczać się gestami gościnności, poświęcenia i bezinteresownej troski (por. EV 27).

Jan Paweł II podkreślił, że jeżeli dziecko chore i/lub niepełnosprawne przychodzi na świat w rodzinie otwierającej się na jego przyjęcie, jeżeli nie czuje się osamotnione, lecz wszczepione w samo serce wspólnoty, to dzięki temu może się nauczyć, że jego życie ma wartość. Rodzice ze swej strony doświadczają, że solidarność ma wartość ludzką i chrześcijańską. W nauczaniu Jana Pawła II odnajdujemy prawdę, że kiedy rodziny obficie karmią się Słowem Bożym, dokonują się w nich cuda autentycznej chrześcijańskiej solidarności. Jest to najbardziej przekonująca odpowiedź dla tych, którzy uważają dzieci niepełnosprawne za zbędny ciężar albo wręcz za istoty niegodne tego, aby w pełni przeżyć dar istnienia. Opieka nad najsłabszymi i okazana im pomoc to świadectwa cywilizacji. Papież podkreślił zasługi nie tylko rodzin opiekujących się swoimi dziećmi, ale także tych, które przyjmują osoby chore i/lub niepełnosprawne, tymczasowo adoptując je lub zakładając rodzinę zastępczą⁹.

W nauczaniu Jana Pawła II na ten temat należy zauważyć, że to przesłanie nie zatrzymuje się tylko na opisie braków i trudności. Oparte na idei kultury solidarności ukazuje potrzebę wielostronnej pomocy tej osobie, aby stała się ona twórcą własnego życia na miarę swych możliwości. Papież zachęca zwłaszcza rodzinę, aby

⁹ Tamże, s. 34.

po przezwycięzeniu początkowych trudności przyjęła prawdę, że istnienie ma większą wartość niż przydatność. Jeżeli rodzina tego nie uzna, to może przeżyć rozczarowanie i zniechęcenie, kiedy mimo wszelkich starań dziecko nie wyzdrowieje czy nie odzyska pełnej sprawności. Zakłada to oczywiście potrzebną pomoc rodzinie ze strony wspólnoty. Konieczne jest tworzenie systemów szybkiej pomocy, która jest potrzebna w chwilach krytycznych. Jeśli życie osoby chorej i/lub niepełnosprawnej w rodzinie nie jest możliwe, to należy stworzyć struktury rezydencjalne w postaci małych, odpowiednio wyposażonych ośrodków. W każdym przypadku Jan Paweł II promował stały, intensywny kontakt z rodziną, zwracając uwagę, że mówienie i słuchanie to kluczowe czynniki regulujące i równoważące zachowanie. W tym wypadku jest konieczne, aby chore dziecko mogło się spotykać z przejawami troski i miłości. W tym obszarze rodzina jest niezbędna, jednakże o własnych siłach nie zdoła osiągnąć zadowalających rezultatów. Dlatego ważne zadanie stoi przed specjalistycznymi stowarzyszeniami i innymi formami pomocy pozarodzinnej, zapewniającymi niepełnosprawnym dzieciom obecność osób, z którymi może ono rozmawiać, nawiązywać relacje wychowawcze i przyjaźnie¹⁰.

Istotne jest uznanie szczególnego miejsca, które na mocy łaski sakramentalnej należy się w tej dziedzinie małżonkom i rodzinom chrześcijańskim (por. FC 71). W nauczaniu Kościoła stale jest obecne przekonanie, że niezależnie od owocnych poszukiwań naukowych oraz przedsięwzięć socjalnych czy pedagogicznych człowiek wierzący winien przyjąć postawę pokornego i ufego zawierzenia Bogu. Rodzina powinna szukać siły przede wszystkim w modlitwie, aby sprostać licznym trudnościom. Nieustannie uciekając się do Boga, członkowie rodziny uczą się akceptować, kochać i cenić dziecko, niezależnie od stopnia niepełnosprawności.

Posoborowa troska Kościoła przejawia się w nauczaniu i popieraniu wielu inicjatyw zmierzających do integracji dzieci chorych i/lub niepełnosprawnych z ich rodzinami i społeczeństwem. Zwraca uwagę na konieczność życia dziecka w rodzinie i wspólnocie, gdyż tam można stworzyć optymalne warunki, które z jednej strony uwolnią dziecko od niepożądanych uwarunkowań, a z drugiej – dadzą mu możliwość indywidualnego wsparcia w integralnym rozwoju, na miarę jego możliwości.

* * *

Benedykt XVI zwraca uwagę, że troska Kościoła o osoby chore i/lub niepełnosprawne jest wtedy wiarygodna, gdy charakteryzuje ją miłość. Język miłości jest zrozumiały dla wszystkich, bez względu na ograniczenia¹¹. Jest to w pewien sposób kontynuacja nauczania Jana Pawła II, który wielokrotnie podkreślał, że w stosun-

¹⁰ Tamże, s. 34-35.

¹¹ Benedykt XVI, Przemówienie Ojca Świętego do chorych z okazji Światowego Dnia Chorego *Śladami Dobrego Samarytanina w służbie cierpiącej ludzkości*, 11 II 2006, OsRomPol 27(2006) nr 4, s. 13-14.

kach do tych osób należy przede wszystkim stworzyć klimat prawdziwej miłości, zrozumienia i rzeczywistego współdziału. Miłość bowiem przeistacza, umożliwia cud przemiany serca, jednoczy z Bogiem w cierpieniu. Miłość pozwala osobom niepełnosprawnym odczuć, że są rzeczywiście naszymi braćmi i siostrami, a nie tylko tymi, którzy potrzebują opieki. Wspólnoty chrześcijańskie muszą więc odznaczać się wiarygodnością, by niepełnosprawni bracia nie czuli się obco we wspólnym domu, jakim jest Kościół. Co więcej, miłość do osób chorych i/lub niepełnosprawnych ma być prosta, osobista i bezpośrednia. Miłość bowiem nie traktuje słabości ciała lub intelektu człowieka jako dramatu czy sytuacji nienormalnej. Taka postawa zniechęca i wyobcowuje. Miłość zaś pozwala dostrzegać tę sytuację jako stan, który dla społeczeństwa chrześcijańskiego i świeckiego jest próbą jego wiary i człowieczeństwa. W nauczaniu papieży widać nie tylko szczególną troskę o osoby chore i/lub niepełnosprawne, lecz także przekonanie, że właśnie miłość podpowiada, jakie podejmować formy działania. To ona wyzwala w osobach niepełnosprawnych niepożytą energię oraz wartości o wielkim znaczeniu dla całej wspólnoty.

Troska Kościoła o katechezę tych osób wynika z wierności przykładowi i nauczaniu swego Założyciela. Jezus Chrystus w pierwszej kolejności otaczał szczególną opieką cierpiących, darząc ich w swojej posłudze miłosierdziem i miłością oraz ukazując w nich moc Odkupienia, która obejmuje człowieka w jego jedyności i pełni. Przez słowa i czyny dawał poznać, że zepchnięci na margines, poszkodowani, biedni, cierpiący i chorzy byli uprzywilejowanymi adresatami orędzia Dobrej Nowiny Królestwa Bożego, które weszło w dzieje ludzkości. Idąc za przykładem Chrystusa, wspólnota Jego uczniów sprawiła, że w ciągu wieków rozkwitły dzieła nadzwyczajnej wielkoduszności, które są świadectwem wiary i nadziei pokładanej w Bogu. W tę misję włącza się także współczesna katecheza osób chorych i/lub niepełnosprawnych, która jest ciągle rozwijana w Magisterium Kościoła.